

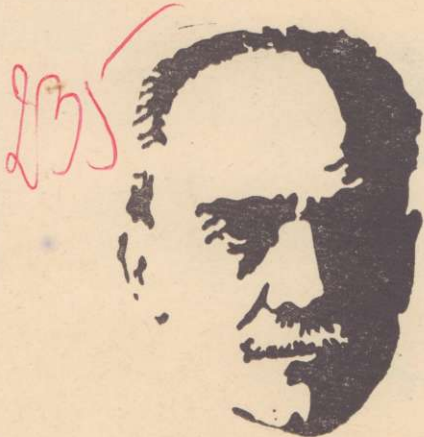
## POGLADY

Katowice, ul. 15 Grudnia 1/3

wydanie

10 15 - 31 - 05 - 75

Nr z dn.



TO NIEWATPLIWE, IŻ NAM JEST niezbędna impreza teatralna, wyrażająca okresowo charakter, sens i poziom osiągnięć artystycznych naszych pięciu scen dramatycznych; konieczna jest dla normalnego funkcjonowania naszego życia artystycznego okazja, która stanowiłaby zarazem twórczą wskazówkę dla zespołów a także dla obecnych wśród nas indywidualności wybitniejszych, dla aktorów, reżyserów, scenografów.

Mamy Śląską Wiosnę Teatralną i właśnie w 1975 roku odbywamy ją po raz trzynasty. Dlatego powiedzmy o niej coś bliższego, gdyż, jak się zdaje, niepostrzeżenie przyszedł czas, kiedy nie obejdzie się już dłużej bez śmielszego kroku w kierunku zresztą oczekiwanym przez wszystkich.

Nieraz już mówiono na ten temat czym ma być Śląska Wiosna Teatralna i przez trzynaście razy była tym, czym chcieliśmy aby była. Gromadziła ludzi teatru, krytyków teatralnych, kulturalne społeczeństwo dla wielu ciekawych okazji. Podejmowaliśmy wtedy wielkie, godne upowszechnienia i pamięci sprawy: klasyczną sztukę światową, dramaturgię nam bliskich, współczesnych, tematy niezbędne naszemu życiu.

Kiedyś uważaliśmy, iż będzie lepiej dawać przeglądy aktualnego dorobku teatrów, poprzez sztuki dowolnie lub tylko w sposób luźny zestawione w kompozycje festiwalowe, lub kiedy indziej znowu, byliśmy tego zdania, że dla większego, zawsze możliwego, edukacyjnego pożytku społecznego, szczególnie w odniesieniu do kręgów młodzieży organizować mamy imprezy monotematyczne, lub jeszcze dosadniej mówiąc: monograficzne, festiwale sztuk jednego tylko autora.

Mieliśmy więc już przeglądy sztuk: Szekspira, Fredry, Moliere, Kruczkowskiego. W roku obecnym wielki kalendarz kultury polskiej przyniósł nam twórczość Stefana Żeromskiego: w 50 rocznicę śmierci pisarza i w 70 rocznicę rewolucji 1905 roku. Teatry nasze pracowały od miesięcy, organizatorzy zrobili wszystko, co w danym razie zrobić można. Teraz wypadnie tylko, tym samym troskliwym okiem, spojrzeć na skutki owego wysiłku, większego jak kiedy, ażeby myśl o podniesieniu rangi Śląskiej Wiosny Teatralnej, o zmianie jej programu uznać za potrzebną, na czasie.

Nie jest to wszakże chwila, w której należałoby mówić ze szczegółami na ten skomplikowany temat, zauważyć jednak trzeba, iż w ostatnich latach na spektakle Śląskiej Wiosny Teatralnej nie reagował widz indywidualny, ani też nawet ci ludzie zobowiązani do organizowania życia kulturalnego oddanych im w opiekę zbiorowości i środowisk. Plecami obrócili się szkoły, jakby im wcale nie były potrzebne tak poglądom, bo monotematycznie skomponowane przeglądy teatralne.

Zaś nasze teatry, o tym także wypada tu wspomnieć, nie pokazywały nam w ostatnim okresie swych najlepszych możliwości, i dla nich, z różnych przyczyn, przygotować spektakl dla Śląskiej Wiosny Teatralnej, nie znaczyło uczestniczyć w rywalizacji o lepsze ale jedynie, jako tak, unieść nałożony obowiązek ciężar. Trzeba przy tej okazji mówić o sytuacji artystycznej w naszych teatrach w województwie katowickim w ogóle, o niekorzystnych przeobrażeniach w atmosferze życia poszczególnych środowisk teatralnych, o wynikającej stąd groźbie znudzenia sobą, zubożnienia na wyniki własnej i, co nie jest bez znaczenia, także cudzej pracy.

## NA NASZYCH SCENACH

JAN PIERZCHAŁA

# ŻEROMSKI

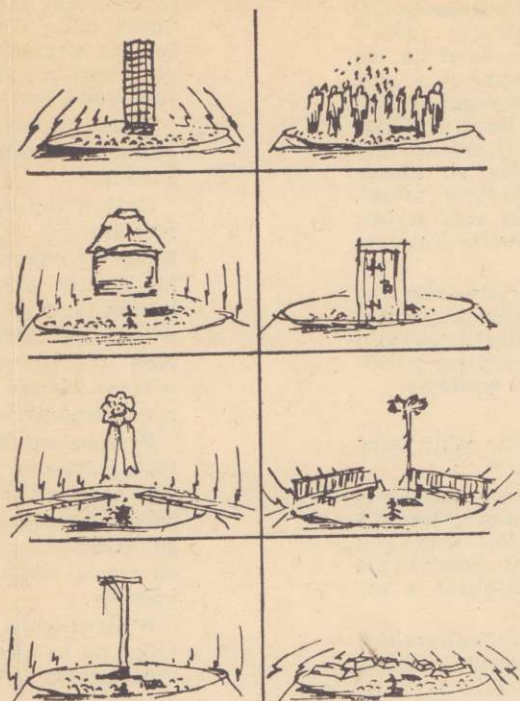
Więc w sytuacji jaką mamy, Śląska Wiosna Teatralna być musi znowu, jak kiedyś u początku, pokazem oryginalnych ale różnorodnych treści, o które pyta nasza współczesność, być musi znowu jak kiedyś, sporem, dyskusją i współzawodnictwem indywidualności i zespołów, podnosić musi i rozwijać nasze teatry, pobudzać ciekawość i kulturę widza, wreszcie jak każda rywalizacja świadomie zainicjowana, kończyć się powinna wskazaniem na najlepszych, rozdaniem nagród, ogłoszeniem wyników ustalonych przez ludzi świadomych rzeczy nowej sztuki i w tym zakresie kompetentnych. Wszystko to warto rozważyć w najbliższej przyszłości.

Tymczasem zgotowaliśmy sobie nową, wielką i uroczystą chwilę. Odbywamy właśnie XIII Śląską Wiosnę Teatralną poświęconą twórczości Stefana Żeromskiego i razem pamięci o rewolucji 1905 roku.

Dwa te hasła uzupełniają się wzajemnie, wynikają jak gdyby z siebie, w uchu polskim brzmią tą samą treścią, zobowiązującą nas duchowo, prawie tajemniczo. Stefan Żeromski utrwalił bowiem w swym piśmiennictwie ze szczególną mocą ów lęk moralny zawarty w pytańach o przyszłość polską tak wyraziście zarysowaną przez polską klasę robotniczą w 1905 roku, kiedy proletariatus stanął do walki z ciemną, zbrodniczą przemocą o prawo przewodzenia nad narodem, budowania własnej kultury oraz własnych, historycznych perspektyw przyszłości.

XIII Śląską Wiosnę Teatralną inaugurowaliśmy w dniu 11 maja 1975 roku uroczystą premierą „Róży” Stefana Żeromskiego w Sosnowcu, w mieście wyraźnie zaznaczonym w geografii twórczości autora „Ludzi bezdomnych”, w regionie, którego sława urosła właśnie wtedy, gdy pod hutą „Katarzyna” rotty carskie dopuściły się bezprzykładnego mordu na kilkudziesięciu robotnikach.

IDEOWY SZKIC INSCENIZACJI PLASTYCZNEJ JERZEGO MOSKALA DO „RÓŻY” ST. ŻEROMSKIEGO



„Róża” Stefana Żeromskiego w wykonaniu zespołu Teatru Zagłębia, w adaptacji, inscenizacji i reżyserii Tadeusza Pliszkiewicza, w odkrywczej inscenizacji plastycznej Jerzego Moskala, z muzyką Józefa Świdra, podjęła tę właśnie główną treść jubileuszową, wyselekcjonowaną z mnogości wątków tego „niescenniczego dramatu” — ciągle jeszcze żywą i pamiętaną tragedię duszy polskiej, wydanej na wielką próbę moralną wierności idei rewolucji, proletariatusowi, ojczyźnie, wolności, sprawiedliwości.

„Róża” wystawiona w Sosnowcu po raz pierwszy w ówczesnym Teatrze Miejskim w 1931 roku, w reżyserii Jerzego Gołaszewskiego, po czterdziestu czterech latach powraca tu znowu, ażeby otworzyć cykl przedstawień sztuk dramatycznych i dwu adaptacji powieści Stefana Żeromskiego, przygotowanych przez nasze teatry dla zorganizowanej widowni na terenie całego województwa.

Kalendarz imprez mówi nam, że:

Teatr im. St. Wyspiańskiego wystawia „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego w adaptacji scenicznej Zbigniewa Bogdańskiego i Zbigniewa Florczaka, w reżyserii Zbigniewa Bogdańskiego, ze scenografią Jadwigi Pożakowskiej, z kostiumami Ali Bunscha, z choreografią Zygmunta Kamińskiego.

Teatr Nowy w Zabrzu wystawia „Grzech” Stefana Żeromskiego w reżyserii Krystyny Szner, ze scenografią Aleksandry Sell-Walter.

Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza w Częstochowie wystawia „Wierną rzekę” Stefana Żeromskiego w adaptacji Mirosława Smolarka, w reżyserii Irmy Czaykowskiej, ze scenografią Jerzego Feldmanna, z muzyką Wojciecha Łukasiewskiego.

Teatr Polski w Bielsku-Białej wystawia „Sułkowskiego” Stefana Żeromskiego w reżyserii Marka Okopieńskiego, ze scenografią Andrzeja Markowicza.

Zwyczajem corocznym w Śląskiej Wiosnie Teatralnej udział wezmą teatry zamiejscowe: „Zawodowy Teatr Ochoty” z Warszawy, który już wystawił w dniu 12. V. w auli UŚ w Sosnowcu przy ul. Bieruta dramat „Uciekla mi przepióreczka” Stefana Żeromskiego w reżyserii Jana Machulskiego oraz Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach — Radomiu, który wystawia „Sułkowskiego” Stefana Żeromskiego w reżyserii Ryszarda Krzyszyckiego, ze scenografią Ryszarda Strzembay.

XIII Śląską Wiosnę Teatralną organizowaną przez Teatr Zagłębia w Sosnowcu i tu inaugurowaną, uświetniła sesja naukowa odbyta w dniu 12 maja w auli Wydz. Filologicznego UŚ w Sosnowcu, w czasie której dali wykłady wybitni uczeni i znawcy okresu i twórczości Stefana Żeromskiego: Prof. dr Henryk Rechowicz (Rewolucja 1905 r., jej przebieg i znaczenie), prof. dr Jan Zygmunt Jakubowski (Stefan Żeromski a rewolucja 1905 r.), doc. dr Witold Nawrocki (Stefan Żeromski, pisarz pytań moralnych), dr Wojciech Natanson (Dramatopisarstwo Stefana Żeromskiego).

Teatr Zagłębia w Sosnowcu przygotował, jak to jest w zwyczaju, obszerne wydawnictwo poświęcone twórczości Stefana Żeromskiego oraz imprezom XIII Śląskiej Wiosny Teatralnej.